

BOHDAN JAŁOWIECKI

SOCJOLOGICZNE ASPEKTY STRUKTURY MIASTA

MIASTO JAKO UKŁAD

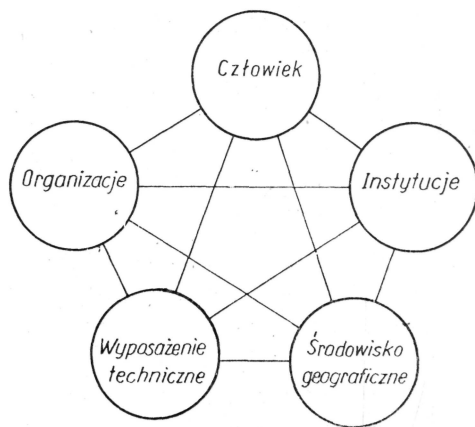
Miasto można określić jako szczególnie złożony układ probabilistyczny¹. Nie ma, jak się wydaje, wątpliwości, że miasto stanowiąc nagromadzenie budynków o różnym przeznaczeniu, różnorodnych urządzeń technicznych, grup ludzkich, instytucji i organizacji jest rzeczywiście tworem złożonym i to tak złożonym, że jego pełne opisanie nie wydaje się możliwe. Również chwila refleksji nad funkcjonowaniem tej formy osadniczej pozwala na stwierdzenie, że zachowania się układu, o którym mowa, nie da się dokładnie i szczegółowo przewidzieć, a przewidywania co do jego stanu można podejmować jedynie w kategoriach prawdopodobieństwa. Powyższe sformułowania nie są definicją miasta, są jedynie stwierdzeniem pewnego stanu rzeczy z określonego punktu widzenia. Miasto składa się zatem z bardzo wielu powiązanych ze sobą elementów, których dokładne wyliczenie jest praktycznie niemożliwe. Należy zatem przyjąć pewną dowolną liczbę elementów (możliwie małą) i za ich pomocą opisać układ. Wydaje się, że można zadowolić się pięcioma następującymi elementami: człowiek, instytucje, organizacje, wyposażenie techniczne i środowisko geograficzne². Tych pięć elementów oraz zachodzące między nimi relacje wygodnie jest przedstawić w postaci graficznej (ryc. 1).

Ktoś mógłby z kolei zapytać, dlaczego wybrano akurat tych pięć elementów i co kryje się poza wymienionymi powyżej skrótowymi hasłami. Pojęcie „środowisko geograficzne” wydaje się najzupełniej oczywiste, ma się tutaj na myśli wszystkie te elementy, które zostały wytworzone przez przyrodę bez udziału człowieka, a więc rzeźbę terenu, nawodnienie, klimat itp. Wyposażenie techniczne stanowią z kolei wszystkie te elementy, które wytworzyła działalność człowieka, a więc budynki, urządzenia komunikacyjne, urządzenia infrastruktury: sieć elektryczną, kanalizacyjną, wodociagową, gazową, ciepłą, telekomunikacyjną, pasy zieleni itp. Pojęcie człowieka traktowanego tutaj jako istota psychosomatyczna nie budzi

¹ S. Beer, *Cybernetyka a zarządzanie*, Warszawa 1966, s. 13—23.

² Por. C. A. Doxiadis, *Five Elements of Human Settlements*, Ekistics, t. 22 nr 1, 31 X 1966.

także, jak się zdaje, wątpliwości. Poważniejszy problem pojawia się dopiero wtedy jeżeli ma się bliżej określić „instytucje” i „organizacje”. Ścisłe definicje tych pojęć właściwie nie istnieją, a przy tym wielu autorów uważa za wątpliwe, aby kiedykolwiek takie definicje mogły zostać sformułowane³. Nie pozostaje więc nic innego, jak określić, co się przez



Ryc. 1. Elementy układu miasta

oba te pojęcia rozumie. Instytucję można rozumieć jako „zespół urządzeń, w których pewni ludzie, wybrani członkowie grup, otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokojenia istniejących potrzeb jednostkowych i zbiorowych i dla regulowania zachowań innych członków grupy”⁴. Organizacją natomiast nazwiemy tylko taką instytucję, których zadaniem jest zarządzanie ludźmi i rzeczami w sposób skoordynowany⁵. Posługując się przykładami, instytucją nazwiemy rodzinę, zrzeszenie religijne czy stowarzyszenie hobbystów, natomiast termin organizacja zarezerwujemy dla takich instytucji, jak przedsiębiorstwo czy władza miejska. Autor oczywiście zdaje sobie sprawę z nieostrości oraz dowolności takiego podziału, jednakże uzyskane korzyści rekompensują przynajmniej w części istniejące wady.

Wydaje się, że każda dowolnie mała część układu, jakim jest miasto, może znaleźć swoje miejsce w którymś z pięciu wyliczonych elementów. Układ, którego strukturę przedstawiono na rycinie, nie jest wcale mały; jeżeli bowiem na przykład zależność pomiędzy wyposażeniem technicznym a człowiekiem nie jest taka sama, jak zależność między człowiekiem a wyposażeniem technicznym, i łatwo da się udowodnić, że tak właśnie jest, to w układzie złożonym z pięciu elementów — przy założeniu, że za-

³ E. Wight Bakke, *Pojęcie organizacji społecznej*, w: M. Haire (red.), *Nowoczesna teoria organizacji*, Warszawa 1965.

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 102.

⁵ Ibidem, s. 116—117.

leżność albo występuje, albo nie, mamy do czynienia z 2²⁰ różnych jego stanów.

Warto z kolei zastanowić się bliżej nad znaczeniem pojęcia „struktura”, bowiem jest ono wieloznaczne. Stanisław Ossowski definiuje strukturę jako „przestrzenny układ elementów, gdy stosunki przestrzenne traktujemy w korelacji z jakimś systemem zależności między tymi elementami, albo pomiędzy poszczególnymi elementami a całością układu”⁶. Tak sformułowana definicja ma znaczenie „dosłowne”⁷ i pojęcie struktura ex definitione zawiera w sobie element przestrzeni. Pojęcie struktury jednak używać można także w sensie „metaforycznym”⁸, wtedy kiedy mówi się np. o systemach zależności i dystansów między członkami rodziny. „Przymiotnik «społeczna» — stwierdza S. Ossowski — pozbawia strukturę przestrzennej konotacji”⁹. Trudności wynikające z wieloznaczności pojęcia struktura są więc poważne; próbując rozwiązać te trudności w stosunku do miasta, można zaproponować trojakie jego rozumienie.

1. Mówiąc o strukturze miasta używać można słowa struktura w dosłownym sensie, mając na myśli relacje między materialnymi elementami układu rozmieszczonymi w przestrzeni.

2. Używając pojęcia struktura przestrzenno-społeczna uwypukla się te relacje i dystanse społeczne, które mogą być korelatem przestrzeni. Strukturę przestrzenno-społeczna w tym znaczeniu określa się czasem jako strukturę ekologiczną.

3. Mówiąc zaś „struktura społeczna” będzie się miało na myśli nieprzestrzenne systemy zależności i dystansów między ludźmi zamieszkującymi miasto.

Aby jednak sensownie mówić o strukturze w którymś z powyższych znaczeń, muszą — jak się wydaje — być spełnione trzy postulaty: spójności, trwałości¹⁰ oraz istotności. Ten ostatni postulat w następujący sposób charakteryzuje C. Lévi Strauss: „Struktura charakteryzuje system. Jest ona złożona z szeregu elementów, z których żaden nie może ulec zmianie, nie wywołując zmian we wszystkich innych elementach”¹¹.

Tak więc strukturę przedstawionego tutaj układu miasta można by rozpatrywać raz w dosłownym — przestrzennym sensie, a raz w nieprzestrzennym — metaforycznym znaczeniu. Każdy z wyróżnionych poprzednio pięciu elementów układu posiada, rzecz jasna, swoją strukturę. I tak na przykład rozpatrując instytucje od strony ich lokalizacji na obszarze

⁶ S. Ossowski, *Struktura klasowa w świadomości społecznej*, Łódź 1957, s. 14.

⁷ Ibidem, s. 14.

⁸ Ibidem, s. 14.

⁹ Ibidem, s. 14.

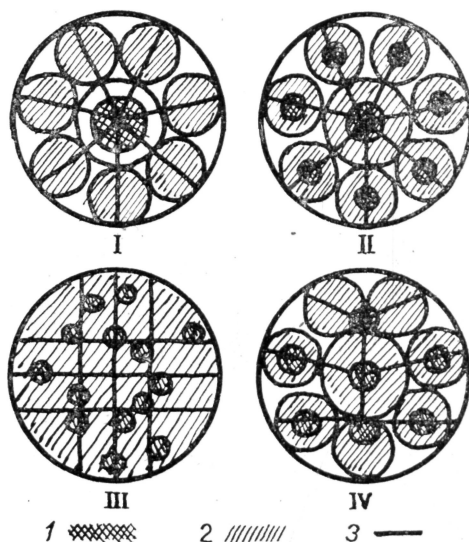
¹⁰ Por. E. E. Evans-Pritchard, *Social Anthropology*, London 1951, s. 20, cyt. za Z. Baumanem, *Kultura i społeczeństwo*, Warszawa 1966, s. 61.

¹¹ C. Lévi-Strauss, *Social Structure*, w: *Anthropology Today*, wyd. Sol. Tax, Univ. of Chicago Press 1962, s. 322, cyt. za Z. Baumanem, op. cit., s. 61.

miasta, problem ich dostępności dla mieszkańców, wzajemny układ powiązań transportowych, można mówić o ich strukturze przestrzennej. Niezależnie od tego można mówić o strukturze w innym znaczeniu, mając na myśli np. ich hierarchię z jakiegoś punktu widzenia. Zadaniem niniejszego artykułu jest refleksja nad pewnymi aspektami struktury miasta, które mogą być interesujące dla socjologa.

TYPY UKŁADÓW PRZESTRZENNYCH MIAST I NIEKTÓRE ICH KONSEKWENCJE SPOŁECZNE

Obejrzenie planów kilku różnych miast czy spacer po ich ulicach pozwala zauważyć istnienie różnych układów przestrzennych: budynków i ulic, przestrzeni zainwestowanych i wolnych, obszarów ściśle zabu-



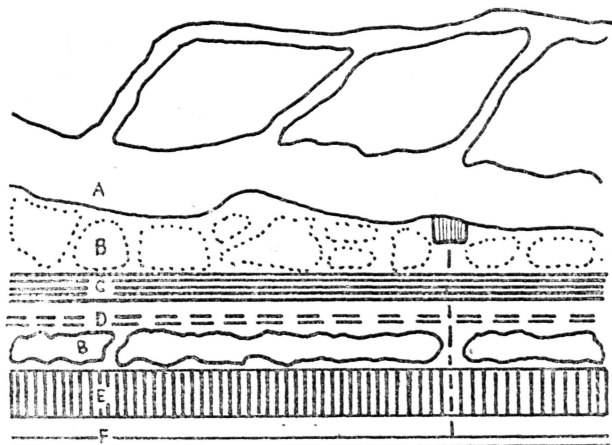
Ryc. 2. Podstawowe schematy struktury przestrzennej miast i zasady układu komunikacyjnego (wg L. Tomaszewskiego, op. cit.)

I — koncentracja pełna — miasto o rozczłonkowanych małych dzielnicach, lecz o jednym wspólnym ośrodku centralnym; II — koncentracja ograniczona — miasto duże z rozczłonkowanymi dzielnicami wyposażonymi we własne ośrodki, które są jednak znacznie mniejsze od ośrodka centralnego; III — dekoncentracja — układ osadniczy bez ośrodka centralnego przy znacznej liczbie rozproszonych mikroośrodków; rozpad strukturalny miasta na zespół stykających się ze sobą dzielnic; IV — dekoncentracja ograniczona — miasto z szeregiem większych ośrodków równorzędnych w poszczególnych dzielnicach, lecz bez nadrzędnego ośrodka centralnego; 1 — ośrodki kulturalno-usługowe, 2 — dzielnice mieszkaniowe, 3 — ciągi komunikacyjne

dowanych i otwartych, przemysłowych i mieszkaniowych. Inaczej chodzi się po ulicach gwiazdździe rozplanowanego śródmieścia Szczecina, a inaczej poruszamy się w szachownicowym układzie centrum Krakowa. Inaczej czujemy się w mieście posiadającym rynek, organizujący miasto i będący często jego punktem centralnym, jak we wspomnianym już Krakowie, a inaczej w mieście, które posiada wprawdzie rynek, ale odsunięty od

centrum, jak Warszawa. Inne są wreszcie zasady poruszania się po mieście, które w ogóle nie posiada żadnego elementu organizującego, jak np. Zabrze.

Miasta mogą mieć układ koncentryczny lub zdekoncentrowany, przy czym oczywiście mogą istnieć różne stopnie dekoncentracji, aż niemal do zupełnego rozproszenia (ryc. 2). „W rozwoju miast oraz innych większych zespołów osadniczych — pisze Leonard Tomaszewski — występują dwie tendencje: tendencja odśrodkowa, wynikająca m. in. z dążenia do uzyskania pod zabudowę mieszkaniową terenów tańszych, zdrowszych lub ładniejszych pod względem krajobrazowym; z dążenia do dysponowania większym, wygodniejszym i tańszym obszarem pod urządzenia przemysłowo-składowe itd. Tendencja dośrodkowa, wynikająca bądź z obiektywnych przesłanek (np. lokalizacja obiektów wymagających silnych wzajem-



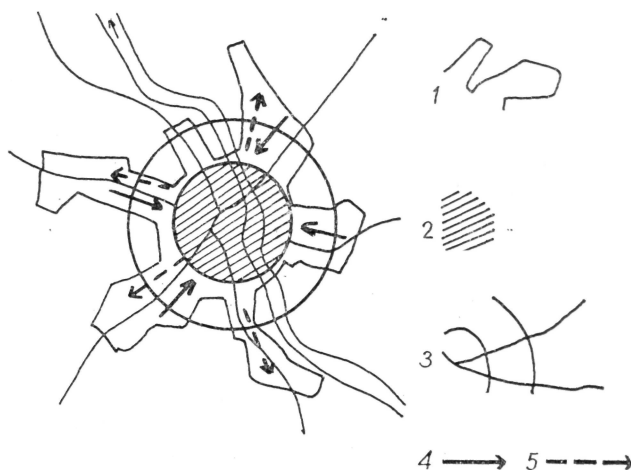
Ryc. 3. Plan Stalingradu Milutina (wg A. B. Gallion, S. Eisner, *The Urban Pattern*, 1963)
A — rzeka Wołga, B — pasy zieleni, C — dzielnice mieszkaniowe, D — arteria ruchu szybkiego, E — strefa przemysłowa, F — kolej

nych kontaktów, obiektów usługowych lub miejsc wykonywania pracy zawodowej, uczęszczanych przez mieszkańców różnych dzielnic, wreszcie dążenie do zamieszkania w pobliżu miejsca pracy w centrum), bądź też z przesłanek przemijających, uwarunkowanych subiektywnym przyzwyczajeniem lub wygodą"¹².

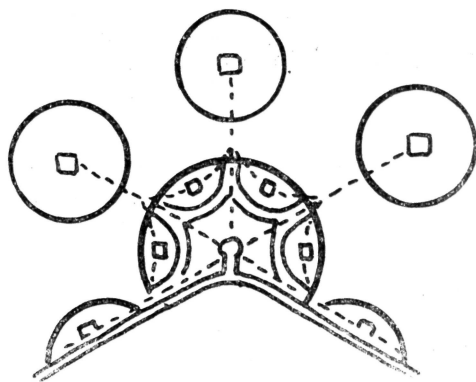
Autor powyższego cytatu, będący specjalistą od problemów transportu miejskiego, dostrzega szereg kapitalnych problemów, których wyjaśnienie jest możliwe na gruncie twierdzeń socjologii bądź ekologii społecznej. Przestrzeń miejska obok wartości ekonomicznej, wymiennie w jednostkach pieniężnych, posiada jeszcze inną wartość. Na fakt ten, jak wiadomo, jeden z pierwszych zwrócił uwagę Florian Znaniecki, który pisał:

¹² L. Tomaszewski, *Studia nad układem i komunikacją dzielnic śródmiejskich*, Warszawa 1965, Prace IUA, s. 17.

„Przedmioty ludzkie nigdy nie doświadczają jakiejś powszechnej, obiektywnej, bezjakościowej, niezmienniej, nieograniczonej podzielnej przestrzeni, w której istnieją i poruszają się wszelkie przedmioty, w tej liczbie oni sami. Dane im są w doświadczeniu niezliczone «przestrzenie» jakościowo różnorodne, ograniczone, niepodzielne, zmienne, a przy tym dodatnio lub ujemnie oceniane”¹³.



Ryc. 4. Schemat układu koncentrycznego (wg R. Karłowicza i Z. Pióro, op. cit.)
1 — tereny zainwestowania, 2 — śródmieście, 3 — układ komunikacyjny obwodnicowo-pro-
mienisty, 4 — ruchy do pracy w centrum, 5 — ruchy do pracy na peryferiach



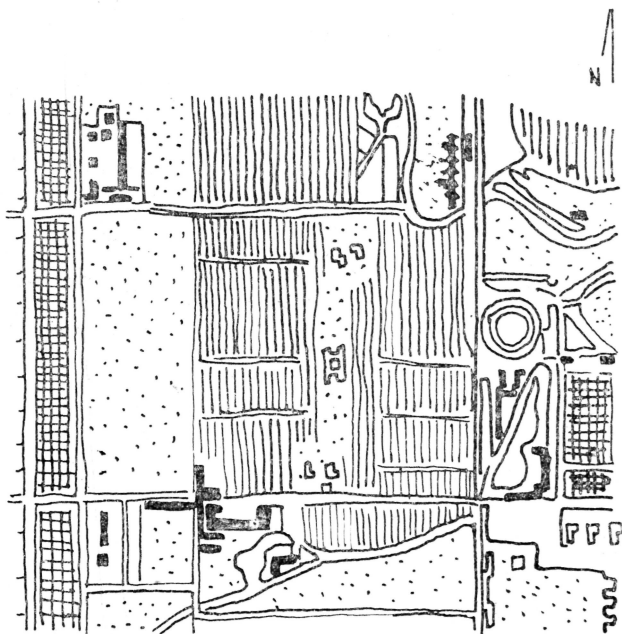
Ryc. 5. Schemat układu satelitarnego R. Unwina (wg A. B. Gallion, S. Eisner, op. cit.)

W wiele lat później Walter Firey na przykładzie Bostonu stwierdził, że dążności lokalizacyjne poszczególnych jednostek ekologicznych nie zawsze wynikają z pobudek wyłącznie ekonomicznych, a nierzadko przewagę uzyskują elementy subiektywne, irracjonalne uczucia, sentymenty

¹³ F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1938, z. 1, s. 90.

czy wzory obyczajowe. „Przestrzeń jest czasem symbolem dla pewnych kulturalnych wartości przywiązanych do określonych terenów”¹⁴.

Wzrost jednej lub drugiej tendencji, o których pisze L. Tomaszewski, może być wynikiem dążności jednostek ekologicznych (osób, lub instytucji) kierujących się zasadą minimalnych kosztów, medialnej lokalizacji i intensywnego wykorzystania terenu¹⁵. Wreszcie przesłanki „uwarunkowane subiektywnym przyzwyczajeniem lub wygodą”, jeżeli je właściwie odczytać, okażą się obiektywne w przyjętym potocznie tego słowa znaczeniu, wynikają bowiem z istniejących wzorów kulturowych czy cech struktur społecznych. Jeżeli wziąć z kolei pod uwagę nieco inne kryteria, będziemy mieli do czynienia z układami linearnym (ryc. 3) lub pasmo-[^]wym, koncentrycznym (ryc. 4), satelitarnym (ryc. 5) i rozproszonym



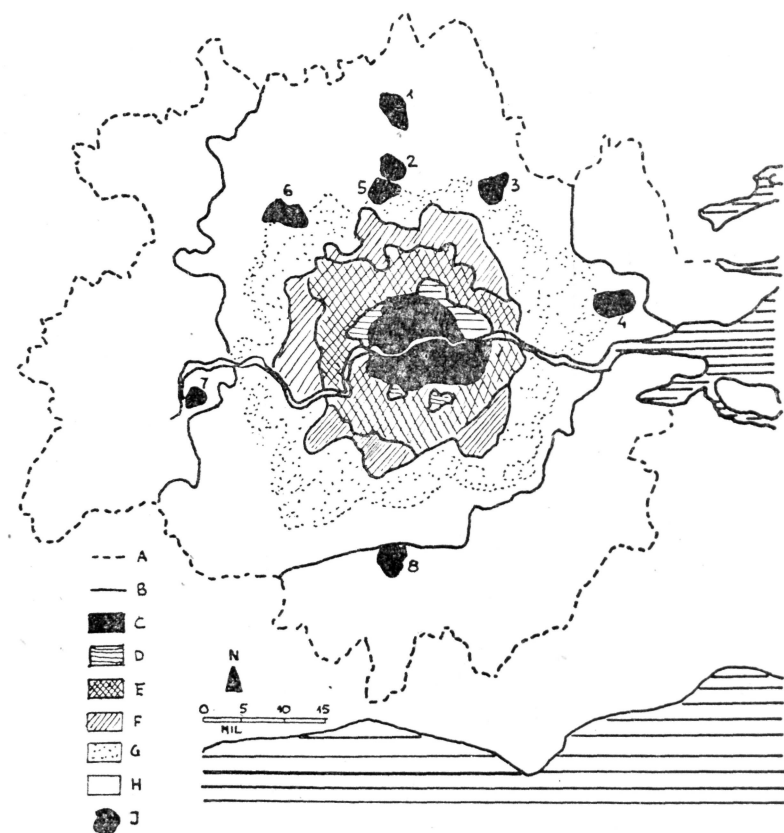
Ryc. 6. Model układu osadniczego jednoczącego cechy miasta i wsi — zasada „tkanki użytkowania terenów” Broadacre City F. L. Wrigta (układ ten oparty jest na zabudowie jednorodzinnej i komunikacji indywidualnej — samochód). Wg B. Malisza, op. cit.

(ryc. 6). Układ koncentryczny powodując rozwój miast w postaci coraz dalszych „pierścieni, rozchodzących się od centrum, doprowadza w efekcie często do patologicznego wzrostu obszaru miejskiego. Istniejące śródmieście nie jest w stanie obsłużyć coraz większej liczby mieszkańców miasta,

¹⁴ W. Firey, *Sentimental and Symbolism as Ecological Variables*, American Sociological Review 1950, t. I.

¹⁵ Por. J. A. Quinn, *Human Ecology*, New York 1950, s. 266—289.

a sieć transportu — nawet przy zastosowaniu nowoczesnych środków technicznych) — nie zaspokaja potrzeb jego obywateli. Miasto o układzie koncentrycznym rozwija się na podobieństwo „śnieżnej kuli toczącej się po zboczu, której nic nie jest w stanie zatrzymać”¹⁶. Urbaniści starają się znaleźć środki zaradcze, proponując odciążenie zbyt wielkiego układu koncentrycznego poprzez rozwój miast satelitarnych. Przykładem tego rodzaju rozwiązania jest wybudowanie szeregu miast satelitów wokół Londynu (ryc. 7). Inne projekty idą w kierunku wybudowania obok miasta macierzystego podobnej wielkości organizmu, tzw. miasta paralelnego¹⁷ (ryc. 8). Warto w tym miejscu przypomnieć także koncepcję „dynametro-



Ryc. 7. Plan regionalny Londynu (wg A. B. Gallion, S. Eisner, op. cit.)

1 — Stevenage, 2 — Welwyn, 3 — Harlow, 4 — Basildon, 5 — Hatfield, 6 — Hemel-Hempstead, 7 — Brockneil, 8 — Crawley; A — granica regionu Londynu, 1961, B — region Londynu wg planu Abercrombiego, C — Londyn w granicach administracyjnych, D — strefa wewnętrzna wg Abercrombiego, E — strefa podmiejska, wg Abercrombiego, F — wielki Londyn — konurbacja, 1961, G — tereny zielone, H — strefa zewnętrzna, I — nowe miasta

¹⁶ Metafora przytoczona przez E. Goldzamta w jego odczycie o problemach urbanistyki radzieckiej we Wrocławiu.

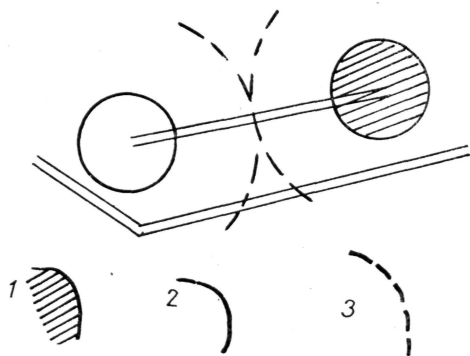
¹⁷ Plan taki opracowano np. dla Paryża, por. W. Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. VI, Warszawa—Poznań, s. 401.

polis" C. A. Doxiadisa, polegającą na przesunięciu centrum przyszłego układu poza zasięg dzisiejszej metropolii.

Niektórzy urbaniści zdają się preferować układy pasmowe: „dają one możliwości oparcia struktury miasta na czytelnych niekolidujących ze sobą ciągach zabudowy mieszkaniowej, usług i wypoczynku, miejsc pracy nanizanych na jedną generalną szynę komunikacyjną. Jego najważniejszą zaletą jest to, że pozwala on na stałe uzupełnianie struktury miasta nowymi elementami w nawiązaniu do istniejących, bez odrywania się od tych ostatnich”¹⁸.

Innym wreszcie rozwiązaniem są układy rozproszone, w których urbaniści mieli nadzieję znaleźć wiele dodatnich aspektów likwidujących, a przynajmniej poważnie ograniczających te trudności, które są charakterystyczne dla współczesnego miasta. Układ taki byłby swoistą syntezą elementów miasta i wsi połączonych w jednolity zespół osadniczy. Wymienić tutaj można choćby koncepcję miast-ogrodów Ebeneзера Howarda oraz późniejszą, za to bardziej radykalną, koncepcję całkowitego rozproszenia osadnictwa — Broadacre City R. L. Wrighta.

Koncepcje sanacji starych układów miejskich czy też budowy zupełnie nowych mają zwykle uzasadnienie w poglądach społecznych ich autorów; łatwo się o tym przekonać śledząc różnorakie próby tworzenia nowych struktur przestrzennych¹⁹. Koncepcje te można oczywiście bronić



Ryc. 8. Zasada miasta równoległego (wg R. Karłowicza i Z. Pióro, op. cit.)
1 — pierwotny organizm miejski, 2 — nowy organizm miejski, 3 — granica strefy ciężenia

lub atakować także z socjologicznego punktu widzenia. Szczególnie łatwym celem krytyki mogą być układy koncentryczne, gdyż większość współczesnych miast charakteryzuje się właśnie takim układem i z autopsji dobrze są znane trudności egzystencji w tego rodzaju organizmie. Jedną z prób rozwiązania tych kłopotów jest wprowadzenie w niektórych krajach socjalistycznych zakazu osiedlania się w miastach największych. Próbuje się również przenosić niektóre zakłady pracy poza granice miast.

¹⁸ R. Karłowicz i Z. Pióro, *Problemy struktury miasta*, Materiały na III Krajowy Przegląd Miejskowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, Warszawa 1964, s. 26.

¹⁹ T. A. Rainer, *The Place of the Ideal Community in Urban Planning*, Philadelphia 1963.

Zabiegi te nie dają jednak prawie żadnych rezultatów, gdyż raz zainwestowany przemysłowo teren wymaga dalszych inwestycji, a w konsekwencji powiększania zatrudnienia, toteż wszelkie ograniczenia wzrostu mogą być tylko chwilowe. I tak na przykład wzrost Warszawy można by ograniczyć chyba jedynie drogą przeniesienia poza teren miasta wielkich zakładów przemysłowych typu huty czy fabryki samochodów; przenoszenie drobnych zakładów, placówek naukowych itp. nie może oczywiście dać pożądanych efektów. Natomiast zakazy osiedlania się w niektórych miastach ze społecznego punktu widzenia wydają się szkodliwe, gdyż niezależnie od ograniczenia prawa swobodnego wyboru miejsca zamieszkania, nie pozwalają na swobodny przepływ i wymianę specjalistów między różnymi ośrodkami. Ograniczenia te powodują także, co jest zjawiskiem nieco paradoksalnym, nieracjonalne gromadzenie się specjalistów w ośrodkach objętych zakazem meldowania nowych mieszkańców pochodzących spoza obszaru miasta, któż bowiem np. chętnie wyjedzie ze stolicy, skoro nie będzie mógł do niej wrócić.

Przedmiotem krytyki są również inne układy. I tak na przykład o osadnictwie rozproszonym, na peryferiach wielkich miast amerykańskich, pisze Edgar M. Hoover: „«Samochodowe przedmieścia» wykazują tendencje ku ujednolicaniu się i zamykaniu w sobie, a każde przedmieście jest bardzo podobne do drugiego. Głowa domu widzi trochę zewnętrznego świata w czasie swych dojazdów do pracy, chociaż jeśli się jeździ prywatnym samochodem i autostradami, jest się dobrze odizolowanym od wszelkich zetknięć z terenem, przez który się przejeżdża. Jego żona i dzieci są jeszcze bardziej odizolowane od wszelkich kontaktów, z wyjątkiem przypadkowych zetknięć z różnymi osobami z sąsiedztwa”²⁰.

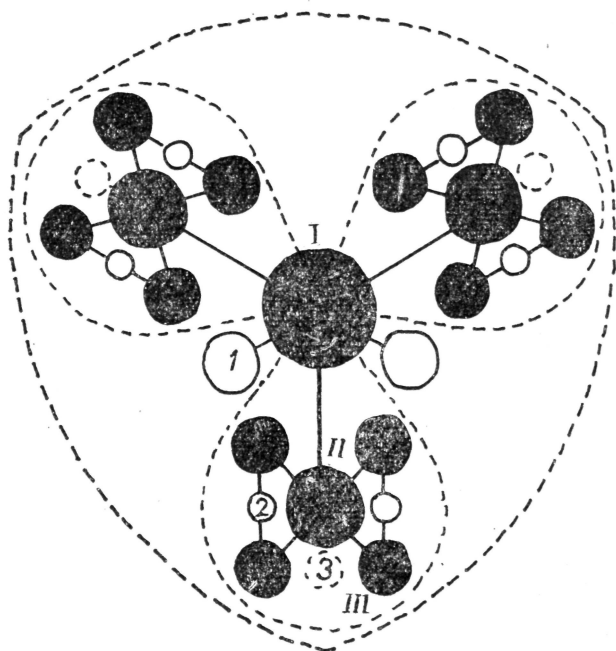
HIERARCHIA UKŁADÓW ZABUDOWY

Duże miasto jest tworem złożonym, w którym można wyodrębnić szereg jednostek tworzących pewną hierarchię; co więcej, przebudowując stare czy budując nowe miasta urbaniści projektują kilkustopniową hierarchiczną strukturę (ryc. 9). Istnieje szereg tego rodzaju koncepcji, z których wymienić można następujące Gaston Bardet ustalił na przykładzie planu regionalnego Nowego Yorku pięciostopniową strukturę miasta²¹. Najmniejszym elementem tej struktury jest jednostka rodzinna (15 rodzin, 60 mieszkańców) a dalej jednostka mieszkaniowa (150 rodzin, 600 mieszkańców), jednostka parafialna (1500 rodzin, 6000 mieszkańców), miasto „humanitarne” (15 000 rodzin, 60 000 mieszkańców) metropolis (150 000 rodzin i 600 000 mieszkańców) i wreszcie metropolia (1 500 000 rodzin, 6 000 000 mieszkańców). Metropolia miałaby być oczywiście

²⁰ E. M. Hoover, *Metropolis samochodu. Uwagi o komunikacji miejskiej w Stanach Zjednoczonych*, Biuletyn KPZK 1963, nr 4 (23), s. 31.

²¹ Por. W. Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. II, Warszawa 1965, s. 363.

miastem unikalnym, natomiast tworzenia metropolii autor nie zalecał; tak więc w większości przypadków mielibyśmy do czynienia jedynie z czterostopniową hierarchią. Innym przykładem tworzenia układów hierarchicznych jest koncepcja ośrodków usługowych różnych szczebli, zaspokajających potrzeby poszczególnych jednostek mieszkaniowych. I tak na przykład A. J. Arowantinos proponuje pięcioszczęblową hierarchię: ośrodki zespołów budynków mieszkalnych (1500—



Ryc. 9. Schemat organizacji dzielnicy Rataje w Poznaniu — R. Pawuła, Z. Piwo-warczyk, J. Schmidt, 1962 (wg E. Goldzamta, op. cit.)

I — dzielnica, elementy ogniskujące centrum (handel, usługi, administracja, kultura); II — zespół jednostek sąsiedzkich, elementy ogniskujące, ośrodek usługowy II stopnia (handel, usługi, administracja, kultura, szkoły średnie); III — jednostka sąsiedzka, elementy ogniskujące, ośrodek usługowy I stopnia (handel, usługi podstawowe, żłobek, przedszkole, szkoła podstawowa, miejsca zabaw dla dzieci, ogród jordanowski); 1 — ośrodek sportu wyczynowego, 2 — ośrodek sportu rekreacyjnego I stopnia, 3 — ośrodek sportu rekreacyjnego II stopnia

—5000 mieszkańców, czas dotarcia do ośrodka — 7 minut pieszo), ośrodki osiedlowe (10 000—20 000 mieszkańców, czas dotarcia — 15 minut pieszo lub indywidualnymi środkami transportu), ośrodki dzielnicowe (30 000—50 000 mieszkańców, czas dotarcia — 25 minut piechotą lub indywidualnymi środkami transportu), ośrodki centralne dużych miast lub (zespółów dzielnic miast większych (około 200 000 mieszkańców, czas dotarcia — 40 minut, publicznymi środkami transportu) i wreszcie ośrodki miast

wielkich — aglomeracji (czas dotarcia — 40 minut, wszystkimi możliwymi środkami transportu²².

Tak więc według tych i innych koncepcji miasto składałoby się z jednostek sąsiedzkich²³, które z kolei tworzyłyby zespoły, a te z kolei dzielnice. W jednostce sąsiedzkiej mieszkańcy mogliby zaspokoić szereg potrzeb bez konieczności jej opuszczania. Znalazłyby się tam więc urządzenia dla dzieci, szkoła podstawowa, usługi podstawowe w zakresie handlu, rzemiosła, służby zdrowia itp.²⁴ Dzielnica, a raczej jej ośrodek dysponowałby już znacznie szerszym wachlarzem różnorodnych usług, których pełny zestaw znalazłby się jednak dopiero w centrum miasta. Chodziłoby tutaj o takie unikalne usługi, jak np. wielkie domy towarowe, teatry, opera itp.

Koncepcje, o których mowa, opierają się na dość oczywistym fakcie, że poszczególni członkowie rodziny posiadają różne kręgi zainteresowań miastem, zależne przede wszystkim od wieku i charakteru pracy. Słabością tych koncepcji jest jednak niewątpliwie uwzględnianie tylko dwóch elementów, mieszkania i usług — przy zupełnym pomijaniu problemu rozmieszczenia miejsc pracy. Koncepcje struktury hierarchicznej zabudowy mieszkaniowej i ośrodków usługowych są pewną konkretyzacją rozwiązań strukturalnych, o których wspomniano poprzednio. W trakcie przybliżenia do rzeczywistości zgubiono jednak, jak już wspomniano, trzeci element struktury, bez uwzględnienia którego wszelkiego rodzaju rozwiązania będą niepełne. Jak ktoś słusznie zauważył, urbaniści potrafią dobrze rozwiązać problem relacji miejsc pracy — miejsc zamieszkania, ale wtedy zapominają o usługach albo pomyślnie rozwiązują relacje: mieszkania — usługi, pozostawiając na boku lokalizację miejsc pracy. Wydaje się, że problem relacji wspomnianych trzech elementów: miejsc zamieszkania, pracy i usług jest możliwy do rozwiązania tylko w całości. Z powyższych uwag nie wynika, aby nie podejmowano prób rozwiązań całościowych. Próby takie są oczywiście podejmowane, jednak przede wszystkim na bardzo wysokim szczeblu uogólnienia. Wszelkie pomysły rozwiązań bardziej konkretnych dalekie są natomiast od doskonałości. Jedno jest wszakże pewne, że duże miasto z punktu widzenia jednostki nie może być organizmem integralnym, bowiem nie jest ona w stanie go ogarnąć²⁵. W wielkim mieście istnieją dla człowieka strefy puste i można

²² Por. B. Malisz, *Zarys teorii kształtowania układów osadniczych*, Warszawa 1966, s. 186.

— ²³ Pominięto w tym artykule problem typologii jednostek sąsiedzkich, gdyż pisałem o tym niedawo w artykule *Socjologia stosowana jako instrument planowania przestrzennego*, *Studia Socjologiczne* 1966, nr 4 (23); por. także E. Goldzamt, *Losy koncepcji osiedlowych*, *Materiały i Studia MZPPAU i B*, seria IV, z. 6, Warszawa 1966.

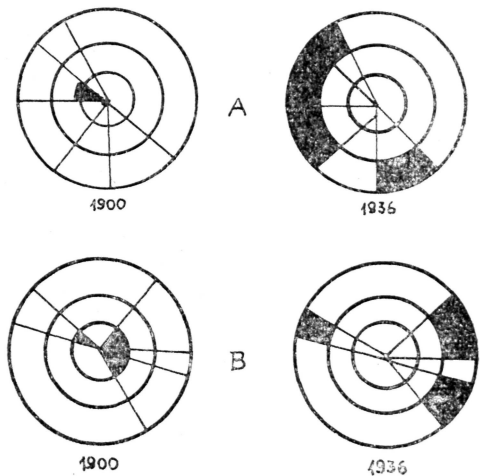
²⁴ Por. W. Czarnecki, op. cit., t. II, Warszawa 1965.

²⁵ Por. A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.

całe życie być mieszkańcem jakiegoś miasta, a nigdy nie poznać całego jego obszaru. Każdy człowiek posiada właściwe sobie obszary zainteresowań, toteż idea hierarchizowania jednostek zabudowy wychodzi naprzeciw tym naturalnym tendencjom.

STREFY EKOLOGICZNE

Każde wielkie miasto posiada jakieś strefy o odrębnych funkcjach i różnorodnych cechach fizjonomicznych. Istnieją więc strefy przemysłowe, składowe, wielkie bazy związane z transportem kolejowym lub wodnym, są strefy handlowo-usługowe, dzielnice rozrywki, strefy mieszkaniowe, czy wreszcie obszary podmiejskie o funkcjach rolniczo-ogrodniczych. Strefy te wyróżnić można na podstawie kryteriów funkcjonalnych, powstały one bowiem na bazie społecznego podziału pracy. Wyraźnie widać to na przykładzie miast średniowiecznych, gdzie istniały ulice zamieszkałe przez ludzi wykonujących podobny zawód. Do dzisiaj można obserwować w starych miastach takie nazwy ulic, jak: szewska, nożownicza, kuźnicza, rzeźnicza itp.²⁶ Z podziałem funkcjonalnym związany jest także podział

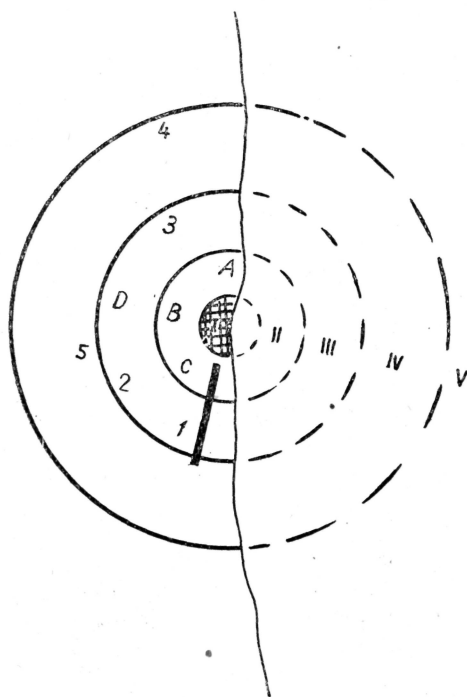


Ryc. 10. Zmiana lokalizacji mieszkań luksusowych (wg W. F. Ogburn, M. F. Nimkoff, *Sociology*, Boston 1950)
A — Boston, Massachusetts, B — Seattle, Washington

klasowy. Rezydencje patrycjuszy miejskich oddzielone były od mieszkań rzemieślników, a plebs miejski gnieździł się jeszcze w innych rejonach. Wraz z rozwojem kapitalizmu struktura ekologiczna miasta uległa dalszemu zróżnicowaniu. Powstawały zakłady przemysłowe, a w pobliżu nich mieszkania robotnicze, a często także willa zarządcy lub właściciela. Wielu przykładów tego rodzaju funkcjonalnych jednostek ekologicznych dostarcza Górnośląski Okręg Przemysłowy. W dalszym etapie, w miarę rozwoju środków transportu, obserwować można było ucieczkę warstw za-

²⁶ Ibidem, s. 102—113.

możliwszych z centrum i dzielnic przemysłowych na peryferie, gdzie powstawały strefy rezydencji (ryc. 10). Ten dynamizm rozwoju struktur ekologicznych jest powszechnie znany i był wielokrotnie przedmiotem szczegółowszych studiów w wielu miastach świata²⁷ (ryc. 11). Tak więc istnienie stref ekologicznych związane jest zarówno ze strukturą funkcjo-



Ryc. 11. Schemat struktury ekologicznej Chicago (wg W. F. Ogburn, M. E. Nim-koff, op. cit.)

I — centrum, II — strefa przejściowa, III — strefa mieszkań robotniczych, IV — strefa rezydencji; V — strefa dojeżdżających do pracy: 1 — rejon ludności murzyńskiej, 2 — rejon domów dwurodzinnych, 3 — rejon zamieszkały przez imigrantów w dwupokoleniu, 4 — strefa zabudowy jednorodzinnej, 5 — strefa zabudowy luksusowej; A — „mała Sycylia”, B — Ghetto, C — „miasto chińskie”

nalną, jak i społeczną miasta, przy czym — co należy podkreślić — strefy ekologiczne wykazują nadzwyczajną trwałość.

Pouczającego przykładu dostarcza w tym względzie Wrocław, którego ludność uległa po wojnie całkowitej wymianie i gdzie zaobserwowano zdumiewające na pozór prawidłowości²⁸. Niemal każdy osadnik przybywający do Wrocławia miał w zasadzie swobodę wyboru miejsca zamieszkania. Robotnicy wybierali jednak dawne dzielnice robotnicze, ludność pochodzenia wiejskiego osiedlała się najchętniej w dziewiętnastowiecznych rejonach zabudowy czynszowej, pracownicy umysłowi, szczególnie ci z wyższym wykształceniem — w dzielnicach willowych, a ludzie marginesu społecznego osiedlili się w tych rejonach, gdzie dawniej (już od

²⁷ Literatura z zakresu ekologii społecznej jest niezmiernie bogata, dla przykładu wymienić można: R. D. McKenzie, *The Metropolitan Community*, New York 1933; R. E. Park, E. W. Burgess, R. D. McKenzie, *The City*, Chicago 1925; P. H. Chombart de Lauwe, *Paris et l'Agglomération Parisienne*, Paris 1952.

²⁸ Por. B. Jałowiecki, *Osiedle i miasto*, praca przygotowana do publikacji w wyd. „Arkady”.

średniowiecza) mieszkał lumpenproletariat. Segregacja ta dokonała się niewątpliwie na zasadzie funkcjonalnej oraz społecznej, bowiem okres zasiedlania Wrocławia przypadał na pierwsze miesiące rewolucji socjalistycznej w Polsce, kiedy dawna struktura społeczna była jeszcze w znacznej mierze zachowana.

W ustroju socjalistycznym istnieją oczywiście możliwości likwidacji segregacji społecznej jako korelatu stref ekologicznych powstałych na zasadzie funkcjonalnej. Te ostatnie jednak, jak się wydaje, pozostaną tak długo, jak społeczny podział pracy narzucać będzie zróżnicowania funkcji poszczególnych części miasta. Oczywiście, zróżnicowania funkcjonalne powodują także zróżnicowania społeczne, podział na pracowników umysłowych i fizycznych czy podział według kwalifikacji. Zróżnicowania te zaznaczać się będą także w przestrzeni. Egalitaryzm struktury przestrzennej miasta jest na razie postulatem²⁹, aczkolwiek niektórzy urbaniści twierdzą, że uspołecznienie środków produkcji „wyraża się w braku segregacji społecznej w postaci wyodrębnionych dzielnic. Wszystkie dzielnice miasta są «równie ważne», jednakowo wyposażone, a rozmieszczenie ludności wynika z funkcjonalnych powiązań z miejsca pracy”³⁰. Autor tego cytatu nie tylko że przeczy sobie, ale wygłasza pogląd, który zaliczyć należy na razie do „wishfull thinking”. Ustrój socjalistyczny zniósł wprowadzenie zróżnicowania klasowe, nie zniósł wszakże wszelkich zróżnicowań społecznych. Skoro tak, to jest rzeczą oczywistą, że muszą one znaleźć swoje odbicie w przestrzeni. Negowanie tego faktu nie pomaga bynajmniej w tworzeniu struktury socjalistycznego miasta.

Stref ekologicznych nie należy mylić ze strefami zainteresowań. Aleksander Wallis — autor niedawno wydanej *Socjologii wielkiego miasta*³¹ — nazywa właśnie strefy zainteresowań strefami ekologicznymi: pierwsza — związana funkcjonalnie z życiem codziennym, druga — w której mieszkaniec odpoczywa (kina, kawiarnie, parki itp.), trzecia wreszcie — to centrum miasta. Strefy te według cytowanego autora mogą na siebie zachodzić, pokrywać się lub od siebie różnić³². Podział ten jest niewątpliwie słuszny, każdy mieszkaniec porusza się, jak już wspomniano, na jakichś obszarach miasta, inne są mu nie znane lub bywa w nich rzadko. Te strefy zainteresowań wyznaczają miejsca pracy, zakupów, szeroko rozumianych usług i kontaktów towarzyskich. Strefy zainteresowań mogą pokrywać się ze strefami ekologicznymi, a pouczającego przykładu w tym zakresie dostarczają badania Oskara Lewisa w Mexico City. „Większość ubogich mieszkańców Mexico City — stwierdza Lewis — cechuje bardzo niski poziom wykształcenia, słaba umiejętność czytania i pisanja,

²⁹ Ibidem.

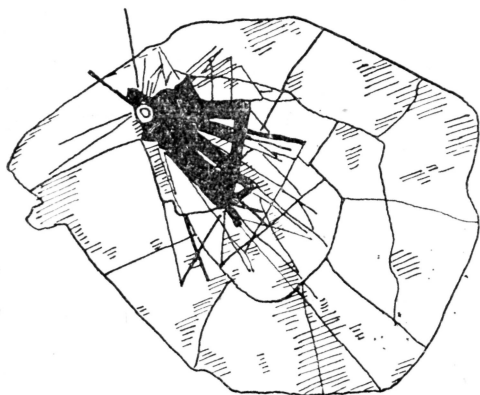
³⁰ B. Malisz, op. cit. s. 120.

³¹ A. Wallis, op. cit.

³² Ibidem, s. 127.

brak przynależności do związków zawodowych czy partii politycznych. Jest to grupa ludności [...] w bardzo nieznacznym stopniu korzystająca ze znajdujących się na terenie miasta banków, szpitali, domów towarowych, muzeów, galerii sztuki oraz portów lotniczych"³³ Całe niemal życie większości ubogich mieszkańców miasta przez czas jego trwania zamyka się na obszarze kilku ulic.

Może być jednak także sytuacja odwrotna, kiedy strefy zainteresowań mieszkańca miasta obejmują kilka stref ekologicznych. Istotnym czynnikiem jest tutaj wiek. Dziecko w wieku przedszkolnym czy szkoły podstawowej ogranicza swoje zainteresowania na ogół do najbliższego sąsiedztwa domu, podobnie jest kiedy człowiek wkracza w okres emerytalny. Młodzi ludzie, uczęszczający do szkoły średniej czy wyższej, mają swoje odrębne rejony zainteresowań (ryc. 12). Kiedy zaczynają pracować,



Ryc. 12. Sposób poruszania się po mieście w ciągu roku młodej dziewczyny zamieszkałej w XVI dzielnicy Paryża. Czarny trójkąt: dom, lekcje fortepianu, wykłady nauk politycznych (wg P. H. Chombart de Lauwe, op. cit.)

podstawową strefą staje się rejon miejsca pracy. Inne są wreszcie strefy zainteresowań kobiety pracującej poza domem i w domu, inne człowieka, który pracuje w jednym miejscu, a inne człowieka, którego praca związana jest z poruszeniem się po niemal całym obszarze miasta, jak np. taksówkarza czy dziennikarza³⁴.

Tak więc strefy zainteresowań wyznacza z jednej strony struktura hierarchiczna miasta, z drugiej zaś jego struktura ekologiczna, są one subiektywnym odbiciem struktury miasta.

RELACJE MIEJSC ZAMIESZKANIA, PRACY I USŁUG

Na wstępie przedstawiono miasto jako układ pięciu elementów: człowiek, instytucje, organizacje, wyposażenie techniczne i środowisko geograficzne, w dalszej części starano się scharakteryzować różne typy ukła-

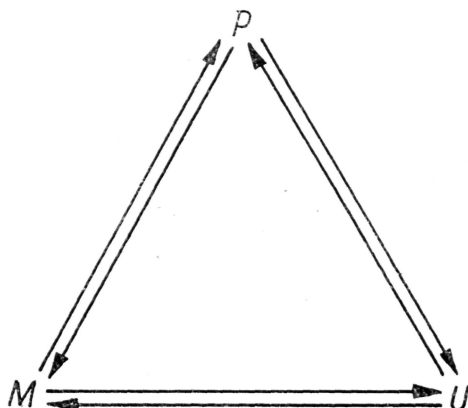
³³ O. Lewis, *Sanchez i jego dzieci*, Warszawa 1964, s. 27—28.

³⁴ Por. A. Wallis, op. cit.

dów w przestrzeni. W wyniku konkretyzacji dało się zaobserwować, że głównymi elementami różnych typów układów przestrzennych były miejsca zamieszkania, pracy i usług. Tak więc relacje tych trzech elementów wydają się podstawowe w przestrzennej strukturze miasta.

Ryc. 13. Model relacji: miejsce zamieszkania, miejsce pracy, miejsce usług

M — mieszkanie, P — praca, U — usługi



Starając się ująć problem w sposób całościowy można zbudować model relacji trzech elementów, (ryc. 13). Mamy tutaj do czynienia z sześcioma rodzajami związków: miejsce zamieszkania-miejsce pracy (**lub** odwrotnie), miejsce pracy-miejsce usług (**lub** odwrotnie) oraz miejsce usług-miejsce zamieszkania (**lub** odwrotnie). Trzy relacje zachodzą zawsze, jeśli się zgodzimy z twierdzeniem, że człowiek musi gdzieś mieszkać, korzystać z usług i na ogół pracuje. Problem polega jednak nie tyle na zachodzeniu powyższych relacji, ile na ich jakości. Terminem „jakość” będziemy tutaj nazywali dostępność pozostałych dwóch elementów względem miejsc zamieszkania. Jak wynika z zestawienia, w pierwszym przypadku miejsca zamieszkania, pracy i usług mogą być

Relacje trzech elementów struktury miasta

Różny stopień koncentracji elementów	Układ komunikacji	Środki komunikacji
1. mieszkanie praca usługi		komunikacja piesza
2. mieszkanie praca usługi		transport indywidualny: samochód
3. mieszkanie usługi		transport zbiorowy:
4. mieszkanie	koncentryczny lub linearny	tramwaj autobus szybka kolej

skoncentrowane na niewielkiej przestrzeni, w drugim mamy do czynienia z koncentracją miejsc zamieszkania i pracy, a oddzieleniem usług, w trzecim występuje koncentracja miejsca zamieszkania i usług, a oddzielenie

miejsc pracy, w czwartym wreszcie usługi i praca oddzielone są od miejsc zamieszkania.

W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z ruchami do pracy bądź usług (i odwrotnie); ruchy te mogą mieć charakter dośrodkowy bądź linearny. Ruchy, o których mowa, mogą być piesze w pierwszym przypadku (koncentracja miejsc zamieszkania, pracy i usług) lub dokonywać się przy pomocy środków transportu. Ilość i jakość środków transportu oraz charakter dośrodkowy bądź linearny ruchów do pracy i usług w trzech ostatnich przypadkach mają oczywiście podstawowe znaczenie dla funkcjonowania miasta jako całości oraz dla życia rodziny i poszczególnych jej członków. Wracając do modelu można stwierdzić, że w drugim i trzecim przypadku będziemy mieli do czynienia z przewagą ruchów wahadłowych: miejsce zamieszkania — miejsce pracy lub miejsce usług, w trzecim natomiast możemy mieć do czynienia z ruchem wahadłowym miejsce zamieszkania — miejsce pracy i usług, lub okrężnym: miejsce zamieszkania — miejsce pracy — miejsce usług lub odwrotnie. Tak więc przedstawiony trój elementowy układ może przybierać różne stany. Ilość i charakter ruchów będą, co jest rzeczą oczywistą, zależne od składu ludności danego osiedla mieszkaniowego według wieku i płci, jej struktury społeczno-zawodowej, a co za tym idzie — od charakteru pracy, istnienia określonych wzorów zakupów i spędzania wolnego czasu. Przedstawiony model jest oczywiście bardzo uproszczony, nie uwzględniono w nim np. miejsc różnorodnych kontaktów społecznych, chociaż niektóre z nich można zaliczyć do usług w najszerszym rozumieniu tego słowa.

NIEKTÓRE INNE ZAGADNIENIA

Organizacje społeczne uznano na wstępie jako jeden z elementów struktury miasta. Stwierdzono następnie, że mają one swoją strukturę w nieprzestrzennym rozumieniu tego słowa. I tak na przykład w wielkich miastach Polski istnieje dwuszczeblowa hierarchia władzy: miejska rada narodowa i dzielnicowe rady narodowe; podobna jest również struktura komitetów partyjnych i innych organizacji. Powyższa hierarchia ma jednak również aspekt przestrzenny, można bowiem powiedzieć, że np. miejska rada narodowa zarządza większą przestrzenią niż dzielnicowe rady narodowe. Wiele organizacji miejskich ma swój wyraźnie zdefiniowany zasięg przestrzenny. Zasięgi poszczególnych organizacji mogą się ze sobą pokrywać mogą na siebie zachodzić lub też mogą być od siebie różne. W niektórych przypadkach jednak, kiedy poszczególne organizacje są względem siebie komplementarne; ich zasięgi przestrzenne powinny się pokrywać. Jak wykazały badania Techniczno-Ekonomicznej Rady Narodowej przy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej³⁵, przeprowadzone

³⁵ Prace i Materiały TERN 1963, nr 17.

w r. 1963, dzielnica administracyjna Żoliborz dzieli się na 7 rejonów urbanistycznych, 76 rejonów komitetów blokowych, 7 rejonów administracji domów mieszkalnych, przy czym granice ADM nie pokrywają się z granicami rejonów urbanistycznych, ponadto w dzielnicy istnieje 20 rejonów szkolnych, 3 przychodnie rejonowe z wydzielonymi z kolei rejonami lekarskimi. Swoje zasięgi terytorialne posiadają także przedszkola, szkoły średnie, żłobki itp. Jeżeli dodać do tego rejony pocztowe, milicyjne, wyborcze i inne, to otrzymamy istną mozaikę różnych zasięgów nie pokrywających się wzajemnie, co oczywiście poważnie utrudnia skoordynowanie wysiłków i właściwe zarządzanie obszarem dzielnicy.

W wielu miastach pojęcie dzielnicy zatraciło w ogóle swój sens, jednostka ta stała się przypadkowym biurokratycznym tworem, nie znajdującym żadnego uzasadnienia w istniejącej strukturze miasta i jego funkcjach. Tak jest na przykład we Wrocławiu: aby dojechać z jednej części dzielnicy do drugiej, trzeba przecinać obszar zupełnie innej dzielnicy, gdzie siedziba władz mieści się nie na obszarze danej dzielnicy, ale na terenie zupełnie innej.

Postulat tworzenia dzielnic funkcjonalnych oraz uporządkowania zasięgów przestrzennych różnych organizacji spełniających rolę służebną w stosunku do zbiorowości miejskiej jest szczególnie ważny w mieście socjalistycznym, którego zarządzanie powinno być oparte na szerokim samorządzie mieszkańców.

ZAKOŃCZENIE

To, co zostało dotychczas powiedziane, nie wyczerpuje oczywiście tematu; zasygnalizowano zaledwie niektóre aspekty socjologiczne struktury miasta. W świetle tych uwag zarysowuje się jednak — zdaniem autora — potrzeba nieco innego spojrzenia na przedmiot socjologii miasta. Granice tej dyscypliny — jak słusznie zauważa A. Wallis — są rozległe i najzupełniej nieokreślone³⁶. W najnowszej polskiej literaturze z zakresu socjologii miasta spotkać można różne i przy tym rozbieżne definicje³⁷. J. Ziółkowski np. stwierdza: „Socjologia miasta w ujęciu wielu badaczy bywała dość luźnym zlepkiem twierdzeń dotyczących różnych dziedzin życia społeczności miejskiej, nie powiązanych w spójny system teoretyczny. Tymczasem legitymacją odrębności socjologii miasta może być tylko rozpatrywanie społecznej rzeczywistości miejskiej z określonego punktu widzenia. A więc nie rodzina jako taka, ale rodzina rzucona na tło dychotomicznego podziału skupisk ludzkich na dwa podstawowe typy

³⁶ A. Wallis, op. cit., s. 5.

³⁷ Por. np. S. Nowakowski, *Socjologia miasta i procesów urbanizacyjnych w Polsce*, w: *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, Warszawa 1964, s. 12; J. Ziółkowski, *Urbanizacja, miasto osiedle*, Warszawa 1965, s. 66; A. Wallis, op. cit., s. 6.

«idealne» — wieś i miasto, i rozpatrywana z punktu widzenia przemian, jakie w niej pod wpływem urbanizacji zachodzą. A więc nie prasa jako taka, ale prasa jako element miejskiego sposobu życia [...]. A więc nie zakład przemysłowy jako taki, ale zakład jako czynnik, który umożliwił wzrost zurbanizowania [...]»³⁸.

W świetle tego, co zostało wyżej powiedziane, niezupełnie wypadnie się zgodzić z powyżej przytoczonymi sformułowaniami, których autor, określając przedmiot socjologii miasta, kładzie szczególny nacisk na procesy urbanizacyjne i dychotomię „miasto—wieś”. Wydaje się współcześnie pojawiać nowa niejako dyscyplina, oparta na integracyjnych wysiłkach specjalistów z różnych dziedzin, którzy badają procesy urbanizacyjne w ujęciu całościowym³⁹. Heurystyczna wartość konstrukcji „folk society” i „urban society” zaczyna budzić pewne uzasadnione wątpliwości. Wydaje się więc, że poszukując odrębnego przedmiotu socjologii miasta należy traktować miasto jako takie, badając je w sposób całościowy jako układ społeczny⁴⁰, a więc parafrazując nieco sformułowanie J. Ziółkowskiego, nie rodzina jako taka, ale rodzina i jej zachowania na tle struktury społeczno-przestrzennej miasta, nie zakład przemysłowy jako taki, ale zakład jako miejsce pracy mieszkańców miasta, którego lokalizacja i funkcjonowanie nie są obojętne z punktu widzenia jednostki, rodziny czy innych miejskich grup społecznych.

Oczywiście, definicja przedmiotu socjologii miasta jest kwestią nadal otwartą. Warto może przedstawić jeszcze jeden pogląd na tę sprawę, który wydaje się szczególnie trafny. „Do zakresu socjologii miasta — stwierdza A. Wallis — zaliczam zjawiska i procesy społeczne, które łączą się z przestrzenno-instytucjonalną budową miasta, szczególnie zaś z jego kształtowaniem i użytkowaniem przez społeczeństwo”⁴¹.

LES ASPECTS SOCIOLOGIQUES DE LA STRUCTURE DE LA VILLE

R é s u m é

On a présenté la ville comme un système de probabilité particulièrement composé; en distinguant 5 éléments principaux de ce système: l'homme, des institutions, des organisations, l'équipement technique et le milieu géographique. La partie suivante de l'article est consacrée à la dispute de la structure spatiale de la ville de divers points de vue. On a distingué des systèmes concentriques et

³⁸ J. Ziółkowski, op. cit., s. 66—67.

³⁹ Por. B. Jałowiecki, *Proces urbanizacji wsi jako czynnik zmienności układu osadniczego*, Roczniki Socjologii Wsi 1966, t. IV.

⁴⁰ Na temat metodologicznych problemów badań całościowych por. W. N. Sadowski, *Metodologiczne problemy badań kompleksowych*, w: *Socjologia w ZSRR*, Warszawa 1966.

⁴¹ A. Wallis, op. cit., s. 6.

déconcentriques en prenant en considération les dislocations des centres de service et le réseau de communication, puis on a distingué des plans concentriques, linéaires, satellitaires, dissipés du point de vue de la localisation des quartiers d'habitation, d'industrie et du plan de réseau de communication. La notion de la structure de la ville est liée aussi au plan hiérarchique des unités d'habitation et des centres de service. Le système le plus souvent rencontré, c'est la hiérarchie de quatre grades: l'unité de voisinage, l'ensemble d'unités, le quartier et la ville. Sa structure écologique forme l'élément important de la structure de la ville, exprimant l'existence des zones distinguées avec de diverses fonctions et des traits physionomique différentiels. Les différentiations de fonction sont la base de la ségrégation sociale dans l'espace urbaine. La structure existante de la ville désigne des zones des intérêts des habitants, qui sont diverses pour des habitants particuliers selon de tels traits comme l'âge, le sexe, la structure socio-professionnelle, la nature du travail etc. Les types existant de ces plans spaciaux des villes et aussi de diverses conceptions de la nouvelle formation de la structure spaciale élaborées par des urbanistes démontrent la nécessité de prendre de plus en plus en considération le problème de la relation des: lieu de logement, lieu de travail, lieu des services — lesquels désignent le rythme de vie des habitants de la ville. A la fin de cet article l'auteur postule que les sociologues qui s'occupent des affaires de la ville prennent de plus en plus en considération des aspects sociaux de ces relations en les étudiant à la manière intégrale.